Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa“ 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.009.

Rok XIII Nr. 309 — Łódź piątek 5 listopada 1937 r.

Demonstracyjny ślub b. męża p. Simpson w dniu przyjazdu pary książęcej.

PANI ROOSEVELT ZBOJKOTUJE KS. WINDSOR?

NOWY JORK, 5. 11. — Podróż księcia i księżnej Windsoru w dalszym ciągu koncentruje uwagę opinii publicznej amerykańskiej. P. Bedaux, który zajmuje się organizacją podróży księstwa, nawiązał już kontakt z władzami federalnymi dla uzyskania koniecznych zezwoleń dla przeprowadzenia badań warunków życia robotniczego w Ameryce. W kołach robotniczych, związanych z amerykańską federacją pracy, projekt przeprowadzenia przez księcia Windsoru ankiety został przyjęty bardzo chłodno, a niektóre ugrupowania robotnicze głośno podnoszą gołsy sprzeciwu, jak np. organizacja robotnicza w Baltimore. Mimo to, były król cieszy się w znacznej większości społeczeństwa amerykańskiego olbrzymią popularnością i sympatią i z pewnością na przybycie księstwa Windsor do St. Zjednoczonych wyjdzie na powitanie olbrzymi tłum. Już dziś księstwu przygotowują owacje.

PAN ZOSTAJE Z NAMI...

LONDYN, 5.11. — Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green zaaprobował rezolucję, powziętą przez oddział federacji w Baltimore przeciwko podróży księcia i księżnej Windsor z udziałem p. Bedaux do Ameryki, oświadczając, iż cały zorganizowany świat robotniczy Stanów Zjednoczonych solidaryzuje się z przesłankami tej rezolucji. Oświadczenie to, jak również fakt, że pani Roosevelt

nie będzie obecna

w Białym Domu, gdy 12 listopada prezydent podejmować będzie księcia i księżnę Windsor herbatką, wywołały w Ameryce olbrzymie wrażenie, spotęgowane jeszcze wiadomościami że w przeddzień lub w dzień ewentualnego przyjazdu b. króla Edwarda z małżonką do Nowego Jorku odbędzie się tam ślub b. męża księżnej p. Ernesta Simpson z jej przyjaciółką panią Raffray, która niedawno uzyskała rozwód.

Bedaux oznajmił wczoraj prasie amerykańskiej, że nie uważa za wykluczone, iż książe Windsor zrezygnuje z całej wyprawy amerykańskiej. Bedaux telefonicznie zaproponował wczoraj księciu, aby zrezygnował z jego udziału w kierownictwie wyprawy do Ameryki, ale ks. Windsoru odpowiedzieć miał telefonicznie z Paryża: „Pan pozostaje z nami“.

Przygotowania do podróży, jaką para książęca rozpocząć miała dziś wieczorem odjeżdżając z Cherbourga na pokładzie niemieckiego statku „Bremen“, nie zostały dotychczas cofnięte i w otoczeniu księcia twierdzą, że zmiana nie nastąpi, aczkolwiek książe Windsor będzie musiał rozważyć otrzymane z Ameryki wiadomości.

Spodziewają się, że dziś w południe książe złoży prasie wyjaśniające oświadczenie.

Myśliwskie śniadanie u amb. Lipskiego

z okazji otwarcia wystawy łowieckiej w Berlinie



BERLIN, 5. 11. — Z okazji otwarcia międzynarodowej wystawy łowieckiej, na której — jak wiadomo — eksponaty polskie zajęły czołowe miejsce, uzyskując pierwsze nagrody, wydał ambasador Lipski śniadanie myśliwskie.

W śniadaniu tym wziął udział podsekretarz stanu w M. S. Z. p. Szembek, który przybył do Berlina na otwarcie wystawy oraz premier pruski Goering, jako naczelny łowczy Rzeszy, ambasador brytyjski, poseł rumuński, prezes polskiego komitetu wystawowego wiceminister Raczyński, komisarz pawilonu polskiego dyr. Knotte, wiceprezes Polskiego Związku Łowieckiego Bielski, podsekretarz stanu dla spraw łowiectwa Scherping oraz szereg przedstawicieli polskich i międzynarodowych kół łowieckich.

Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w operze państwowej dla delegacyj łowieckich i zagranicznych gości.

HALA POLSKA WYSTAWY.

Wkraczając do hali polskiej, widzi się przede wszystkim żubra w naturalnej wielkości. W pobliżu mapa poglądowa puszczy Białowieskiej z wyjaśnieniami w kilku językach. Na prawej ścianie — pomysłowe tablice ginącej a dziś odżywającej rzadkiej zwierzyny: żubra, dzikiego konia, bobra itd., nieco dalej — piękna mapa całego zwierzostanu polskiego. Wysoko — malowidło dekoracyjne, przedstawiające króla Stefana Batorego na polowaniu na żubry. Na innej ścianie — wielkie portrety fotograficzne Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i Marszałka Śmigłego - Rydza na posterunkach myśliwskich, uwieńczone białym orłem u góry.

W całej hali wzdłuż ścian i pośrodku niezliczone trofea: wypchane zwierzęta, skóry rysie, niedźwiedzie, wilcze itd. rogi, ptactwo itd. itd. Wszystko opatrzone tabliczkami z datą i miejscem upolowania. Na większości bodaj trofeów — zaszczytne odznaki pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody. Jak wiadomo Polska zdobyła w ocenie międzynarodowej ogółem 313 nagród, w tym 79 pierwszych.

Ze znawstwem dobrano również najpiękniejsze wzory malarstwa polskiego łowieckiego i ryciny łowieckie (trzy pokolenia Kossaków, Fałat, Brandt, Chełmoński, Żukowski, Janowski, Norblin, Sichulski, Frydrysiak i inni.

Na zdjęciu widzimy w loży honorowej gen. Goeringa, rozmawiającego z żoną duńskiego następcy tronu.

Jednogodzinny strajk demonstracyjny

pracowników metalurgicznych okręgu paryskiego

PARYŻ, 5.11. — Delegaci sekcji związku pracowników metalurgicznych okręgu paryskiego na posiedzeniu wieczornym zdecydowali ogłosić w dniu 10 bm. jednogodzinny strajk demonstracyjny, mający się rozpocząć na godzinę przed zakończeniem dnia pracy. W czasie tego strajku zorganizowane będą w ramach powszechnej wystawy, wiece protestujące przeciwko powolności akcji koncyliacyjnej i arbitrażowej oraz przeciwko nieuznawaniu zasad umowy zbiorowej.

Właściciele taksówek domagają się premii

ZA NABYWANIE NOWYCH SAMOCHODÓW

WARSZAWA, 5. 11. — Właściciele taksówek są rozgoryczeni, że premie podatkowe otrzymują tylko nabywcy wozów prywatnych.

Natomiast właściciele taksówek, choć zarabiają niewiele, przeważnie znacznie mniej od osób nabywających wozy prywatne, jednak nie otrzymują żadnych ulg przy kupowaniu nowych samochodów.

Sprawa ta była rozważana na ostatnim posiedzeniu Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych, który postanowił złożyć odpowiedni memoriał do Ministerstwa Skarbu.

Wojska japońskie stoją przed Tsi-Nan-Fu.

TOKIO, 5. 11. — Z chwilą zajęcia Juetses (20 klm na południo-zachód od Tajuanu), wszystkie północo-chińskie linie kolejowe są w posiadaniu wojsk japońskich.

Japończycy zdobyli miejscowość Szang-Teh ,na linii kolejowej Pekin — Hankau.

Wojska japońskie stoją przed Tsi - Nan - Fu.

„CESARSKA KWATERA GŁÓWNA“

TOKIO, 5. 11. — Koła polityczne oczekują utworzenia „cesarskiej kwatery głównej“ w dniu 10 bm. Będzie to, jak donosi „Asahi Szibun“ organ czysto wojskowy, a jednocześnie naczelna władza wojskowa pod zjednoczonym kierownictwem szefów sztabu generalnego i sztabu admiralicji oraz ministra wojny i marynarki. Premier, przewodniczący rady państwa i ministrowie stanu powoływani będą do narad zarządzeniem cesarza.

Nieudane natarcie żołnierzy „rządowych“ na froncie madryckim.

SALAMANKA, 5. 11. — Kwatera główna powstańcza komunikuje, że na froncie madryckim na odcinku Aravaca wojska powstańcze odparły wczoraj rano natarcia czerwonych. Na froncie aragońskim, na odcinku Sabinanico, zdobyte zostało wzgórze 1490. Na odcinku Villa Mayor zajęte zostało Mont Maserado i wzgórze 609. — W ten sposób zostały połączone stanowiska pomiędzy Ermitage, Magallon i Monte Calvario.

NORWESKA AMUNICJA.

GIBRALTAR, 5. 11. — Korespondent Havasa donosi, że amunicja, zatrzymana wczoraj na granicy, a przeznaczona dla powstańców, była pochodzenia norweskiego. Transport został wyładowany w godzinach rannych ze statku idącego z Hamburga.

SZCZEGÓŁY „NAPADU“.

BARCELONA, 5. 11. — Ogłoszono tu dalsze szczegóły „napadu“ na statek francuski „Corse“: Statek wyszedł z Barcelony i znajdował się na wysokości Mataro, w odległości około 6 mil od brzegu, w chwili, gdy ukazały się dwa wodnosamoloty, żądające sygnałami zatrzymania statku. — W chwili, gdy załoga opuściła statek i zajęła miejsca w szalupach, samoloty zrzuciły kilka bomb, nie trafiając jednak „La Corse“. W międzyczasie radiostacja pokładowa nadawała S.O.S., które przejął kontrtorpedowiec „Gerfaut“. Okręt udał się natychmiast na pomoc. Konsul francuski w Barcelonie, zawiadomiony o ataku, natychmiast polecił, by kontrtorpedowiec francuski, stojący na redzie w Barcelonie udał się na miejsce wypadku. Oba okręty przybyły niemal jednocześnie, w chwili, gdy wodnosamoloty odlatywały, a załoga powracała na pokład. „La Corse“ ruszyła w dalszą drogę w kierunku Marsylii, eskortowana przez kontrtorpedowiec „Gerfaut“.

Depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych

Ceny surowców spadły ponownie

NOWY JORK, 5. 11. — Zamknięcie wczorajszego zebrania na Wall Street było bardzo złe.

Na zebraniu poprzednim notowania cofnęły się o 6 punktów. Wczoraj spadek pogłębił się w dalszym ciągu, dotykając szczególnie surowce, jak ołów, miedź oraz papiery kolejowe.

W kołach giełdowych początkowo starano się dopatrywać w obecnej zniżce gry bessistów, która nie może naruszyć równowagi rynku. Tymczasem jednak w kołach Wall Street powstają obawy, czy obecna bessa nie zwiastuje nowej ogólnej depresji gospodarczej.

Generał Denain

przeniesiony w stan nieczynny.

PARYŻ, 5.11. — Gen. Denain, były minister lotnictwa w gabinecie Lavala, swego czasu attache wojskowy Francji w Warszawie, ostatnio zaś generalny inspektor sił zbrojnych Francji zamorskiej i dowódca piątego okręgu lotniczego w Algierze, na skutek osiągnięcia granicy wieku przeniesiony został w stan nieczynny.

Powstanie w Paragwaju

zostało stłumione

ASSOMPTION, 5. 11. — Powstanie wojskowe zostało całkowicie stłumione. W czasie walk zginęło około 100 ludzi.

M-S Batory w remoncie

po przybyciu z Ameryki

GDYNIA, 5. 11. — Wczoraj rano przyszedł z Nowego Jorku do Gdyni polski transatlantycki motorowiec „Batory“, przywożąc na swym pokładzie 73 pasażerów oraz ładunek 1.160 tonn drobnicy, 132 worki poczty oraz samolot dla f-my „Bata“.

Statek powyższy po wyokrętowaniu pasażerów i wyładowaniu towaru odszedł do Göteborga, gdzie będzie zadokowany i poddany normalnemu remontowi.

Wyjazd m/s. „Batory“ z Gdyni do Nowego Jorku przewidziany jest dopiero w nocy z 28 na 29. XI. br. o godz. 0.05.

Krok naprzód w zatargu

majstrów Widzewskiej Manufaktury.

ŁÓDŹ, 5. 11. — Wczoraj w Inspekcji Pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu w „Widzewskiej Manufakturze“ na tle wynagradzania majstrów na przędzalni i tkalni.

Tymczasowo uzgodniono sprawę odnośnie majstrów przędzalni. Uznano mianowicie, że ustalone przez cennik płace są minimalne, a nie jak stosowała firma maksymalne.

Odnośnie majstrów tkackich — sprawę w ciągu najbliższych dni rozstrzygnie inspektor pracy.

ODROCZONE POROZUMIENIE AUTOBUSIARZY.

ŁÓDŹ, 5. 11. — Wczoraj miała być podpisana umowa zbiorowa w przedsiębiorstwach autobusowych. Warunki już były uzgodnione. W ostatniej chwili wobec wysunięcia dodatkowych żądań, konferencję odroczono do dnia 10 bm.

OBUSTRONNA KONFERENCJA.

ŁÓDŹ, 5. 11. — Sprawa zawarcia umowy zbiorowej z majstrami w przemyśle włókienniczym ciągnęła się od stosunkowo bardzo dawno na drodze obopólnych konferencyj bez udziału Inspekcji Pracy. Konferencje te przeciągały się, w konsekwencji odbył się nawet strajk demonstracyjny.

Jak się dowiadujemy Zw. Majstrów Fabrycznych obecnie wniósł sprawę do Inspekcji Pracy, domagając się interwencji i złożył swoje postulaty.

Okręgowa Inspekcja Pracy zwoła w tej sprawie w najbliższych dniach obustronną konferencję.

CZY ZATARG W PRZEMYŚLE JEDWABNICZYM ZOSTANIE ZLIKWIDOWANY?

ŁÓDŹ, dn. 5 listopada. — Strajk w przemyśle jedwabniczym trwa w dalszym ciągu. Wyjazd przedstawicieli przemysłu do Warszawy nie dał wyniku, albowiem przemysłowcy wyrazili zgodę na przyznanie 6 proc. podwyżki płac. Robotnicy zaś w dalszym ciągu domagają się 30-procentowego podwyższenia płac.

W związku z taką sytuacją Okręgowa Inspekcja postanowiła wkroczyć i wyznaczyła na poniedziałek, dn. 8 listopada na godz. 10-tą rano konferencję.

Na konferencji tej inspektor pracy starać się będzie wpłynąć na obie strony w kierunku polubownego zlikwidowania zatargu.

NIEOBECNE STRONY.

ŁÓDŹ, dn. 5 listopada. — Wczoraj miała się odbyć w Inspekcji Pracy ostateczna konferencja i podpisanie umowy dla czeladników i pracujących dla sklepów-szewców. Tymczasem żadna ze stron nie stawiła się do Inspekcji Pracy i nie nadesłała usprawiedliwienia.

Brat Ottona Habsburga wstąpił do akademii wojskowej.

WIEDEŃ, 5.11. — Brat pretendenta do korony arcyksięcia Ottona Habsburga — arcyksiążę Feliks, wstąpił do akademii wojskowej w Wiener Neustadt. W ten sposób po raz pierwszy członek domu Habsburgów w okresie powojennym, rozpoczynie służbę w armii austriackiej.

Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26, funty angielskie 26.22, franki szwajcarskie po 121.70 (za 100), franki francuskie — 17.62, za liry włoskie płacono 21. —

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Trup kelnera w pokoju hotelowym
Denat nie zostawił żadnego listu.

Z Przemyśla donoszą:

W jednym z hoteli przemyskich popełnił samobójstwo pracownik gastronomiczny, Józef Musiejewski, pochodzący z Bakic pod Przemyślem. Musiejewski przybył do Przemyśla jeszcze w piątek i zamieszkał w hotelu. Rano spotkał jednego z przemyskich kolegów, któremu opowiedział, że jest bez posady i przybywa ze Lwowa, gdzie pracował w jednym z tamtejszych lokali i został obecnie zwolniony z posady. Przemyski kolega udał się natychmiast z Musiejewskim do jednego z tutejszych lokali kawiarnianych, którego właściciel zgodził się Musiejewskiego zaangażować. Następnie jednak Musiejewski rozmyślił się i zrezygnował z objęcia posady w kawiarni, gdyż — jak twierdził — praca w nocnym lokalu zbytnio go wyczerpuje. Wobec tego ten sam kolega zaprowadził go do pewnej restauracji przy ul. Słowackiego, gdzie go zaangażowano, z tym, że posadę obejmie 1 listopada.

Na tym koledzy rozstali się, a Musiejewski udał się do hotelu. Kiedy po upływie 24 godzin stwierdzono, że nie opuszcza on pokoju, portier wyważył drzwi pokoju, po uprzednim bezskutecznym pukaniu. — Znaleziono na podłodze w kałuży zakrzepłej krwi trupa Musiejewskiego z przestrzeloną czaszką. Zwłoki były już zupełnie zesztywniałe i sine. W ręku denat trzymał kurczowo rewolwer. Po przeszukaniu ubrania zmarłego znaleziono jedynie dokumenty osobiste i pugilares, zawierający kwotę zł 1.80. Listu żadnego denat nie zostawił. — Przyczyny samobójstwa nie zdołano dotąd ustalić.

—oOo—

200 kupców i przemysłowców polskich z Łodzi
wybiera się na kongres do Warszawy.

ŁÓDŹ, 5. 11. — W związku z Ogólnokrajowym Kongresem Kupiectwa Chrześcijańskiego, zwołanym do Warszawy na dni 13, 14 i 15 listopada, odbyło się wczoraj zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Piotrkowska 113.

Tematem obrad była dyskusja nad tezami jakie liczni prelegenci wysuwają w swych referatach kongresowych. Kupcy łódzcy podkreślają, że ze względu na udział w kongresie czynników oficjalnych, prace kongresu dadzą pozytywne wyniki.

Z Łodzi wybiera się na kongres liczna delegacja, przeszło 200 kupców i przemysłowców chrześcijan.

—oOo—

Wielkie niezadowolenie wśród średnich i małych przemysłowców
Nigdy nie można liczyć na przydział przędzy

ŁÓDŹ, 5.11. — Ze sfer średniego i drobnego przemysłu informują nas, że wielkie fabryki włókiennicze, t. j. te, które produkują przędzę — przez całe lata oddawały około 40 proc. swej przędzy średnim i małym fabrykom. Od roku ten przydział skurczył się do minimum: wielkie fabryki przeszły do wyrabiania prawie całkowitej wytwórczości przędzy we własnym zakresie, t.j. w swych tkalniach, bielnikach, farbiarniach, drukarniach i wykończalniach. Stąd niezadowolenie wśród dawnych odbiorców przędzy.

Wysuwane są względy zwykłej lojalności kupieckiej.

Nie bez pewnej „satysfakcji" w tych poszkodowanych sferach twierdzi się, że natomiast wielkie fabryki zbyt wiele naprodukowały towaru skutkiem takiego postawienia rzeczy, no i że czeka je pewne przesilenie. Nie wielka to pociecha dla Łodzi!

Nieładne „chwyty".

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł pt. *„Rażące dysproporcje kultury polskiej. 90 procent ludności nie bierze udziału w nowoczesnych zdobyczach cywilizacji"*, w którym uderzyliśmy na alarm z powodu fali analfabetyzmu zalewającej Polskę.

Łódzka mutacja jednego z pism warszawskich, nie zważając na treść i tendencję artykułu, wyjęła jedno zdanie, oderwała początek i koniec i tak przerobione wydrukowała u siebie, opierając na nim atak przeciwko „Echu". Przerobione przez to pismo zdanie brzmiało u nas: *„Wprawdzie* ma to tę wartość, że nigdy nie trafi do nich bibuła komunistyczna, *ale ma także tę wadę, że nigdy nie trafi do nich słowo o Polsce"* (mowa o Poleszukach). Wymienione pismo zdanie to wydrukowało w następującym, dowolnie skróconym i przerobionym, brzmieniu: „Ma to tę wartość, że nigdy nie trafi do nich bibuła komunistyczna"... i na tym oparło swój atak. Czy to *„słowo o Polsce"* jest dla tego pisma tak mało ważne, że je celowo opuściło, aby móc się ująć tylko za „bibułą komunistyczną"?

MGLISTO...
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dn. 5 listopada. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 8 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 5 stopni. Ciśnienie barometryczne 756 milimetrów.

Pogoda utrzyma się w dalszym ciągu mglista, pochmurna z miejscowymi przejaśnieniami.

Wiatry północno - wschodnie.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

ŻYCIE ZGIERZA

Wzrost zachorowań na szkarlatynę
W październiku zanotowano 26 wypadków

W ostatnim czasie na terenie naszego miasta daje się zauważyć wzrost zachorowań na szkarlatynę. W październiku bowiem zanotowano 26 wypadków szkarlatyny. Zakaźna ta choroba szerzy się szczególnie wśród dzieci szkolnych, gdzie trudno ją zwalczać. Zarząd Miejski przez swych lekarzy i aparat ośrodka Zdrowia intensywnie pracuje nad zwalczaniem choroby. Możliwe, że zostaną zamknięte nawet niektóre szkoły lub, w razie mniejszej liczby zachorowań, tylko poszczególne klasy.

Należy przestrzegać wszelkich zasad higieny osobistej oraz nie odwiedzać chorych.

ODCZYTY.

Onegdaj społeczeństwo katolickie naszego miasta przeżyło niecodzienne chwile, uczestnicząc w odczytach, jakie wygłosił J. E. ks. biskup K. Tomczak i ks. dr Biskupski.

Odczyty odbyły się w sali „Białej" o godz. 19-ej przy wypełnionej sali. Pierwszy przemówił ks. dr Biskupski na temat: „Kościół a kultura", ilustrując w swej doskonałej prelekcji życie Kościoła i państwa.

Następnie przemówił J. E. ks. biskup na temat „Najważniejsze potrzeby dzisiejszych czasów". W sposób jasny i logiczny dostojny prelegent stwierdził o szerzącej się biedzie. Z jednej strony i braku miłosierdzia chrześcijańskiego z drugiej oraz nawoływał do niesienia w dzisiejszych czasach koniecznie zorganizowanego miłosierdzia, które pozwoli na złagodzenie klęski bezrobocia i w swoim ideale dążyć będzie w ogóle do jego zniesienia przez co ustaną tarcia społeczne, tak osłabiające i niweczące narody.

Wezwał też do bezwzględnego popierania stowarzyszeń miłosierdzia „Caritas", istniejącego również w Zgierzu a zajmującego się opieką nad biednymi.

Ks. proboszcz dr A. Roszkowski, z którego inicjatywy odbyły się odczyty podziękował serdecznie dostojnym prelegentom i zapowiedział szereg nowych, które wygłoszą również prelegenci sprowadzeni z innych miast.

Niezwykle licznie zebrana publiczność zgotowała prelegentom gorącą owację.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU GIMNAZJUM KUPIECKIEGO.

W niedzielę, dnia 7 bm. miejscowe Państwowe Gimnazjum Kupieckie (dawniej Państwowa Szkoła Handlowa), obchodzić będzie podniosłą uroczystość poświęcenia własnego sztandaru.

Program przewiduje o godz. 8 zbiórkę na dziedzińcu szkolnym przy ul. Gen. Pierackiego 5, godz. 8.15 wymarsz do kościoła parafialnego św. Katarzyny o godz. 8.30 Msza św. i poświęcenie sztandaru, godz. 9.30 złożenie wieńca przed Tablicą Poległych Zgierzan, godz. 10 uroczysta akademia w sali „Lutni", wbijanie gwoździ i wpisywanie do księgi pamiątkowej.

ŻYCIE PABIANIC

Właściciel kiosku chciał zabić wiceprezydenta miasta.

Kluszczyński Nikodem, właściciel kiosku przy ul. Św. Jana i Zamkowej, zamieszkały przy ul. Legionów, mając osobiste pretensje do wiceprezydenta m. Pabianic, p. Antoniego Szczerkowskiego, wpadł onegdaj do jego mieszkania przy ul. Fabrycznej 32 z rewolwerem w ręku. Na szczęście p. Szczerkowskiego w domu nie było. Kluszczyński przeszukał całe mieszkanie, ciągle z gotowym do strzału rewolwerem, po czym opuścił mieszkanie.

Powiadomiona o fakcie tym policja aresztowała niezwłocznie zamachowca, przy którym znaleziono broń oraz dwa magazynki kul. Osadzono go w areszcie miejskim do dyspozycji Sądu.

Jak się okazuje, tłem tego zajścia jest sprawa dzierżawionego od siedmiu lat przez siostrę Kluszczyńskiego kiosku przy rogu ulic Św. Jana i Zamkowej. Kontrakt na jego dzierżawę upłynął z dniem 31 października. Zmarła matka Kluszczyńskiego wybudowała kiosk kosztem 900 złotych. Kluszczyński zwracał się parokrotnie bezskutecznie o prolongatę dzierżawionego kiosku do wiceprezydenta Szczerkowskiego. W dniu 29 ub. m. miało nastąpić otwarcie ofert, co się jednak jeszcze nie stało. Zniecierpliwiony tym Kluszczyński uciekł się w następstwie tego do powyższego szalonego czynu.

KOMISJA PRZECIWPOŻAROWA WZNAWIA KONTROLĘ ZAKŁADÓW.

W tych dniach rozpoczyna swe czynności po przerwie letniej komisja przeciwpożarowa, która przeprowadzać będzie kontrolę wszystkich na terenie miasta zakładów przemysłowych, dla stwierdzenia, czy wszystkie zalecenia komisji zostały należycie wykonane. W skład komisji wchodzą: przedstawiciel Starostwa Łaskiego, architekt miejski, inspektor pracy, policja i delegat ze straży ogniowej. Niestosujący się do wskazań komisji karani będą grzywnami w trybie administracyjnym.

WIEŚNIAK - DESPERAT.

W Jutrzkowicach pod Pabianicami wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia syn gospodarza wiejskiego Stanisław Otomański.

Powód tragicznego czynu nie jest znany.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY STRAŻY OGNIOWEJ

W sali Teatru Miejskiego przy ul. Gdańskiej odbył się onegdaj wieczór literacko - artystyczny, urządzony przez straż ogniową m. Pabianic pod artystycznym kierownictwem Janusza Szyndlera, kierownika propagandowego Teatru Objazdowego Straży Pożarnych województwa łódzkiego. W wieczorze wzięli udział artyści i artystki scen łódzkich i warszawskich z Januszem Szyndlerem na czele.

Wieczór ten był piękną imprezą artystyczną i propagandową, przynosząc pełny sukces tak wykonawcom, jak i jego organizatorom. Na wyróżnienie zasługują piosenki Janusza Szyndlera pt. „Melodie Łodzi" oraz „Gazeta Polityczna". Poza tym serca wypełnionej po brzegi widowni zdobyła bardzo sympatyczna wodewilistka p. Kalinowska oraz utalentowana tancerka Irena Ocimkówna. Z pozostałych wykonawców wymienić należy również śpiewaczkę p. Jurdzińską oraz pp. Warskiego, Staszyńskiego, którzy dzielnie przyczynili się do uświetnienia całości.

Piękny finał, poprzedzony dramatyczną apoteozą strażacką, w której wszyscy biorący udział wykonawcy wystąpili w mundurach strażackich, uczynił na widzach silne wrażenie. Imprezy tego rodzaju winny odbywać się częściej.

OBCHÓD ŚWIĘTA Św. HUBERTA.

Z okazji święta św. Huberta w dniu 3 bm. Pabianickie Tow. Myśliwskie zorganizowało polowanie w lasach państwowych Mogilno. W 12 strzelb zabito 90 sztuk zwierzyny. Po polowaniu w lokalach Towarzystwa przyjmowano członków i zaproszonych gości tradycyjną lampką wina.

EMIL JANINGS W KINIE „OŚWIATOWYM".

Miejski Kinematograf Oświatowy przy ul. Gdańskiej wyświetla potężny film pt. „Władca" z Emilem Janingsem w roli głównej.

Film ten wzbudził duże zainteresowanie.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1917

Jutro, w sobotę, do powtórnej rejestracji rocznika 1917 stawić się winni w wydziale wojskowym zarządu miejskiego mężczyźni tego rocznika, zamieszkali na terenie V-go komisariatu policji o nazwiskach na litery J, K, oraz zamieszkali na terenie XIII komisariatu, o nazwiskach na litery I, J, K, L, Ł, M, N.

Sekcja kierowników szkół prywatnych
współpracować będzie ze szkołami publicznymi

ŁÓDŹ, dn. 5.11. — W dniu wczorajszym w gmachu Szkoły Powszechnej przy ul. Cegielnianej 26 odbyło się zebranie kierowników prywatnych szkół powszechnych. Na zebraniu tym inspektor szkolny p. Komander wygłosił referat n. t. „Rola kierownika szkoły prywatnej". Zebranie było zwołane celem omówienia wytycznych pracy w szkołach prywatnych na rok szkolny 1937/38.

Na zebraniu podnoszono ważnoć misji, jaka spełniają szkoły prywatne. W obecnych warunkach około

10 tys. dziatwy

pobiera naukę w szkolnictwie prywatnym i w związku z tym nauczycielstwu tych szkół należy się ze strony szkolnictwa publicznego nie tylko opieka ale i kontakt. Dla stworzenia tego kontaktu kierownicy szkół prywatnych będą mieli możność uczestniczyć w konferencjach rejonowych kierowników szkół publicznych. W ten sposób zharmonizuje się i ustali metody pracy.

Celem dalszego samokształcenia będzie powołana do życia „Sekcja kierowników szkół prywatnych", w której omawiane będą zagadnienia, związane z należytym funkcjonowaniem aparatu szkolnictwa prywatnego.

Interesujący referat wygłosił p. inspektor szkolny Komander. Zaznaczył on, że kiedy państwo nie jest w stanie dostarczyć dostatecznej ilości etatów nauczycielskich — szkoły prywatne mają do wypełnienia ważne zadanie społeczno - państwowe. Prelegent wykazał następnie konieczność współpracy szkół prywatnych ze szkołami publicznymi jako, że wspólnie mają do wykonania jedno zadanie.

W końcu przystąpiono do wyboru prezydium wspomnianej „Sekcji kierowników szkół powszechnych", do której weszli pp.: Buda, Dwornikowa, Haładyniakówna, Rollof i Chuwen. Sekcja poza czynnościami samokształcenia będzie opracowywała tematy z zakresu szkolnictwa prywatnego, uzgadniając je z inspektoratem szkolnym. Obok tego równoległe będą się odbywały rejonowe konferencje dla nauczycieli szkół prywatnych.

Czy jedyny żywiciel matki oślepnie?
Kronika pogotowia ratunkowego i pożarów.

ŁÓDŹ, 5. 11. — W fabryce firmy Geyer w oddziale wykończalni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 25-letni robotnik Stępień Aleksander, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 100. Wskutek własnej nieostrożności Stępień spowodował pryśnięcie płynnego chloru na twarz Boleśnie poparzonego robotnika przewieziono karetką pogotowia do szpitala Ubezpieczalni. Jak się okazuje, Stępień uległ poważnemu oparzeniu oczu. Należy podkreślić, że robotnik ten od paru lat pozostawał bez pracy, a obecnie otrzymał zajęcie dopiero przed niedawnym czasem. Rozpacz jego matki, którą utrzymuje nie ma granic.

— Ofiara wypadku u zbiegu ulic Zgierskiej i Limanowskiego 13-letnia Marianna Sitkowska w dalszym ciągu przebywa w szpitalu św. Rodziny. Stan dziewczynki jest w dalszym ciągu bardzo ciężki. Jest ona nieprzytomna, ale bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża. W uzupełnieniu naszych poprzednich wiadomości o tym tragicznym wypadku dodajemy, że Sitkowska dostała się **pod koła autobusu, a nie tramwaju dojazdowego,** jak to nieściśle podano.

Prześwietlenie ofiary wypadku wykazało brak jakichkolwiek złamań kości i cięższych obrażeń narządów wewnętrznych. Stan nieprzytomny dziewczynki wynika z silnego wstrząsu.

— Nocy dzisiejszej w trzypiętrowej kamienicy Abe Szarfa przy ul. Północnej 22 powstał w suterenach pożar, wskutek zapalenia starych rupieci i śmieci. Akcja ratunkowa straży trwała prawie godzinę za względu na utrudnione ciasnotą miejsca warunki pracy. Straty spowodowane pożarem minimalne.

Nabycie parku Julianowskiego doskonałą transakcją miasta.
Z wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej

ŁÓDŹ, dnia 5 listopada. — Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Przybocznej. Na posiedzeniu tym załatwiono 25 spraw. Wśród nich olbrzymią większość stanowiły sprawy natury formalnej. Nie wzbudzały więc specjalnego zainteresowania.

Na czoło spraw ważniejszych nieoczekiwanie wysunęła się kwestia wypłacenia ekwiwalentu robotnikom sezonowym za niewykorzystany urlop. Nie kwestionowano samego wypłacenia tego „ekwiwalentu", natomiast zakwestionowano z punktu widzenia prawnego formę i jego nazwę.

Po dłuższej i ostrej dyskusji i po wyjaśnieniach prezydenta Godlewskiego powzięto decyzję utrzymującą dotychczasową formę i nazwę

Na ekwiwalent ten przeznaczona została kwota w wysokości 195 tys. złotych.

Drugą sprawą zasługującą na podkreślenie, jest fakt zaakceptowania kupna parku Julianów ze wszystkimi nieruchomościami i drzewostanem za kwotę 1,200.000 zł płatne w 9 ratach do 1942 roku.

Warto zaznaczyć, że Julianów nabyty zostanie na doskonałych warunkach, oraz że, zdaniem referenta tej sprawy, park ten i budynki kupiony zostanie bardzo tanio. Sama cegła, z której pobudowany jest parkan okalający park jest bardzo dużo warta.

Spośród drobniejszych spraw wymienić należy kupno pięciu motocykli do użytku policji drogowej.

Ponadto radni zgłosili trzy wnioski, z których w jednym domagają się wszczęcia starań o przyznanie miastu „Krzyża Niepodległości". Wniosek ten, po wyjaśnieniu prezydenta Godlewskiego, że starania już rozpoczęto o odznaczenie miasta „Krzyżem Niepodległości z mieczami" uchwalono.

W drugim wniosku radni domagają się zaprowadzenia tramwajów nocnych wzdłuż trasy linii Nr 11 aż do granic miasta (Chojny) i z powrotem. Wniosek odesłano do komisji.

Wreszcie wybrano część delegacji (przedstawicieli rady) na zjazd miast polskich w Częstochowie. Wybrano radnych: Cyrański, Jaworowski, Socha, Walczak, Chodakowski, Rybicka, Raabe, Smolarek, Grabowski, Harasz.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Król belgijski powierzył misję utworzenia gabinetu zjednoczenia narodowego min. spraw zagr. Spaakowi.

(—) W Moskwie rozeszły się pogłoski o aresztowaniu b. zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR i członka Centralnego komitetu partii Rudzutaka.

(—) Min. Schacht pozostaje nadal na stanowisku dyrektora Banku Rzeszy i ministra gospodarki.

(—) Z inicjatywy państw, biorących udział w konferencji brukselskiej wszczęto akcję pojednawczą między Chinami a Japonią.

(—) Król grecki Jerzy przybył do Paryża.

(—) Wielka Brytania mianowała już swego przedstawiciela przy rządzie gen. Franco.

(—) Dalszy rozwój OZN na linii centrum oprze się na formule: silny i trwały rząd w oparciu o zorganizowaną większość narodu i system „demokracji kierowanej".

Dopiero po zorganizowaniu takiego obozu, którego trzonem mają być elementy młodzieżowe, przyjdzie według tych przewidywań — czas na nowe wybory i stopniowe dostosowanie aparatu państwowego do zmienionej sytuacji wewnętrznej. Moment ten nie nastąpi szybciej jak za 1 i pół do 2 lat.

(—) W sobotę zostaną ustalone normy świadczeń poszczególnych grup społecznych na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

(—) Wykłady na wyższych uczelniach lwowskich zostały zawieszone aż do odwołania.

(—) Pociąg towarowy, zdążający z Brzezinki do Mysłowic, w odległości okoł 800 metrów od stacji Brzezinka, uległ częściowemu wykolejeniu. Przyczyną wypadku było fałszywe nastawienie zwrotnicy, skutkiem czego pociąg wjechał na ślepy tor zamknięty.

Kierownik pociągu i hamulcowy odnieśli ciężkie rany i odstawieni zostali do szpitala w Mysłowicach.

Jeden z rannych, a mianowicie Franciszek Kleczek zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

(—) Czterech adwokatów objęło obronę inż Adama Doboszyńskiego, którego proce stoczyć się będzie ponownie przed sądem przysięgłych w Krakowie, poczynając od dnia 6 grudnia rb.

(—) Na polecenie premiera Składkowskiego przystąpiono do prac przygotowawczych nad awansami 50.000 funkcjonariuszów państwowych, które mają być dokonane na początku roku 1938.

(—) Mianowany przez sąd sekwestrator spółdzielni wydawniczej „Oświata" wstrzymał dzisiaj wydawanie pisma „Dziennik Poranny", tak, iż numer jutrzejszy już się nie ukaże.

Wstrzymanie wydawania „Dziennika Porannego" nastąpiło w ten sposób, że sekwestrator adw. Żaryn, zwrócił się do drukarni „Robotnika", gdzie drukowano „Dziennik Poranny" z odwołaniem zamówienia na druk czasopisma.

Pracownicy zażądali wobec tego wypłacenia zaległych pensyj, jednakże adw. Żaryn chwilowo żądaniu temu odmówił.

„Dziennik Poranny" zatrudniał ostatnio łącznie w redakcji i administracji oraz w szczególnie rozwiniętym dziale ekspedycji około 50 osób. Niedobór w kasie ZPN wynosi niespełna milion złotych. Szereg spraw zostanie oddanych do prokuratora.

(—) Dziś przed sądem okręgowym w Wilnie, rozpoczęła się rozprawa przeciwko Konstantemu Staszysowi, oskarżonemu o to, iż bez zezwolenia komisji dewizowej, do przyjęcia [illegible] skarbu państwa republiki litew[illegible] Związku Wyzwolenia Wilna z siedzibą w Kownie organizacyj litewskich z siedzibą w Ameryce i Litwie, wpłat w ogólnej sumie powyżej 500 tysięcy złotych, w środkach płatniczych krajowych i zagranicznych wypłacał je organizacjom litewskim w Wilnie.

Jak się okazało, Staszys otrzymywał pieniądze od rządu kowieńskiego na cele wywrotowe i akcję na rzecz oderwania Wilna od Polski.

Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie.

(—) Podania o pożyczki oddłużeniowe urzędników będą mogły być wnoszone do 31 grudnia br.

(—) Na wczorajszym wiecu 1500 pracowników miejskich w „Domu Ludowym" odroczono decyzję strajkową na 2 tygodnie.

(—) Od zastępczej służby wojskowej będą mogli być zwolnieni członkowie PW, którzy otrzymali świadectwo ukończenia conajmniej I stopnia wyszkolenia.

(—) Przy szosie Łagiewnickiej 28 w Łodzi utonął w kloace 3-letni synek lokatora Jan Zgierski.

(—) W Zarządzie Miejskim odbyło się wczoraj pożegnanie przechodzącego na emeryturę nacz. Wydz. Oświaty Jana Waltratusa.

(—) Sąd okręgowy skazał 25-letnią Gertrudę Nelke, która po kilkudniowej służbie u p. Leonhardt przy Szosie Pabianickiej 2 w porozumieniu ze swoim kochankiem Kacperskim (Bydgoska 11) ukradła 2500 złotych na półtora roku więzienia.

(—) Dnia 9 bm. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się pierwszy zjazd delegatów Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

(—) Wczoraj lekarze, którzy wypowiedzieli się przeciwko paragrafowi aryjskiemu utworzyli na posiedzeniu w Izbie Lekarskiej komitet organizacyjny nowego Powszechnego Związku Lekarzy, do którego wejdą lekarze - żydzi i kilku Polaków. Do komitetu organizacyjnego weszli' dr dr: Więckowski, Dynenson, Tomaszewicz, Uryson, Lesiewicz, Margolis i Kryszek.

GDY BIEDA,
TO DO... UBEZPIECZALNI SP.

ŁÓDŹ, dnia 5. 11. — Sąd Grodzki w dniu wczorajszym rozpatrywał niezwykle interesującą sprawę. Pokrzywdzona Ubezpieczalnia skarżyła wyrobnika Aksztajna Pejsacha, Bałucki Rynek i bratową jego Esterę Klajnberg, Łagiewnicka, że dopuścili się na jej szkodę oszustwa Sprawa przedstawia się następująco Klajnbergowa, będąc od pewnego czasu w odmiennym stanie i wiedząc doskonale, że będzie jej potrzebna opieka lekarska i zasiłki, oraz, że będzie musiała przebyć jakiś czas w klinice, co wszystko pociąga za sobą dość duże wydatki, postanowiła tanim kosztem załatwić wszystko.

W tym celu, po rozmowie ze szwagrem Aksztajnem zapisała się do Ubezpieczalni jako jego pracownica i płacąc przez krótki czas składki (wyliczyli, aby nie trwało to mniej niż 4 miesiące, gdyż wtedy prawo do zasiłków nie przysługuje), otrzymywała przez okres od maja do września bezpłatnie pomoc i zasiłki z tej instytucji.

Niestety, trudno, aby tego rodzaju nadużycia pozostawały w ukryciu. Wiadomo wokół, że Klajnbergowa leczy się na koszt Ubezpieczalni, jak również wiedziano, że nigdzie nie pracuje, a stale przebywa w domu.

Doszła ta wiadomość wkrótce i do władz Ubezpieczalni, które zaraz wydelegowały kontrolera do mieszkania Aksztajna.

I co się okazało. Nie miał on nie tylko żadnej pomocnicy do swych robót krawieckich, ale w ogóle podobnej pracy wcale nie prowadził nie mając ani odpowiednich maszyn ani innych potrzebnych narzędzi.

Sam był biedakiem, który chętnie, gdyby mógł, poszedłby do kogoś pracować.

Na rozprawie w sądzie zeznali również stróż i inni mieszkańcy domu przy Łagiewnickiej, że oskarżona przez cały czas swej ciąży była stale w domu zajęta jedynie gospodarstwem domowym.

Sąd wobec tego przychylił się do prośby pokrzywdzonej instytucji i uznając, że została ona rzeczywiście oszukana przez oskarżonych skazał winnych po 6 miesięcy więzienia i po 20 zł opłat sądowych.

Ze względu na dotychczasową niekaralność obojga zawieszono im wykonanie kary na 3 lata

Odebrać kantar!.. Wykręcić wentyl!..

WALKA Z ANARCHIĄ DROGOWĄ.

SKUTKI NADMIERNEJ SZYBKOŚCI W MIEŚCIE.

ŁÓDŹ, dn. 5.11. — Wiele było głosów, rad i wskazówek ,w jaki sposób możnaby uregulować nasze stosunki drogowe. Przeważnie istniejące zaniedbania przypisuje się istnieniu w ogromnym procencie trakcji konnej. Usunięcie zaprzęgów konnych z naszych dróg, szos i ulic mogło by poważnie przyczynić się do uszanowania ruchu naszych arterii, cóż, kiedy w naszych rolniczych warunkach koń przez długie jeszcze lata będzie niezbędnym „motorem". Ale jest droga pośrednia do załatwienia bolączek. Trzeba naszych rolników nauczyć jeździć porządnie z przestrzeganiem ściśle przepisów o ruchu na drogach.

Istniejące sankcje karne nie stanowią zupełnie przeszkody w licznych ostatnio wypadkach nieposzanowania przepisów drogowych. Komendant główny policji państw. zwrócił uwagę na to, że

zbyt dużo czasu upływa

zanim winny przestępstwa drogowego zapłaci karę.

Jak się to dzieje? W razie odmowy za placenia mandatu posterunkowemu doraźnie, ten spisuje protokół, który idzie do starostwa. Starostwo nakłada grzywnę, od czego n. p. wieśniak może złożyć sprzeciw do sądu Starościńskiego. W razie przegranej może się odwołać do sądu grodzkiego. Po wyroku sądowym grzywnę nareszcie można ściągnąć. Nakaz idzie do egzekucji, ale urzędy skarbowe ściągają najpierw należności podatkowe a na końcu administracyjne. W końcu winny zapłaci, ale już tyle czasu upłynęło, że płatnik wcale sobie nie zdaje sprawy z tego, za co płaci. A przecież wszelkie kary winny następować szybko po przestępstwie, zwłaszcza w tym wypadku, by mogły być czynnikiem wychowawczym. Ta cała procedura jest zbędna i uciążliwa i należałoby pomyśleć o sposobach, istniejących za granicą (takie są rady generała K. Zamorskiego).

Za nieprzepisową jazdę policjant drogowy zdejmuje z konia kantar. Woźnica musi więc prowadzić konia za chrapy i iść brzegiem drogi. Po kantar zgłasza się na posterunek policji, gdzie płaci karę. Taki system przyczynia się napewno do poprawy stosunków na drogach. W stosunku do niesfornych rowerzystów — mniej więcej to samo. Wykręca się im wentyle (n.p. za brak światła). Odbierając wentyl — płaci karę i ma naukę na przyszłość.

W naszych warunkach lokalnych należałoby zwrócić uwagę na dwie sprawy.

Nieposzanowanie przepisów drogowych jest u naszych woźniców nagminne. Nic się dotychczas nie czyni w kierunku nauczenia wieśniaków

przyjeżdżających na targi

i woźniców w mieście — kardynalnych zasad obowiązujących. Jakże często u nas nie zdają sobie oni sprawy z tego, że jednak trzeba, dla porządku, jechać prawą stroną, że wieczorem i nocą trzeba mieć światło na pojazdach.

Bo przecież istniejące n.p. na granicach naszego miasta tablice z napisem: „Jechać tylko prawą stroną" nie spełniają zadania. Najpierw dlatego, że wiszą za wysoko i dla ludzi z osłabionym wzrokiem i starszych nie są czytelne, poza tym dlatego, że mamy, niestety, dużo jeszcze analfabetów.

Drugą taką sprawą jest wzrastająca u nas stale liczba wypadków przejechań przez pojazdy mechaniczne i wozy. Ilustracją tego są sprawozdania pogotowia ratunkowego, które co miesiąc wykazują znaczną liczbę przejechań. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest wadliwa sygnalizacja, zwłaszcza pojazdów mechanicznych. Chodzi o to, że szoferzy nadużywają sygnałów dźwiękowych. Ograniczenie ich, zmuszając przechodniów i kierowców do większej uwagi — zmniejszy liczbę wypadków.

Poza tym — w myśl zaleceń komendanta głównego — należy zmniejszyć szybkość samochodów prywatnych, taksówek i autobusów w miastach. Jeździmy stanowczo za szybko!

Majątek w śmietniku.

INTENSYWNA ZBIÓRKA ODPADKÓW

DLA CELÓW PRZEMYSŁOWYCH.

ŁÓDŹ, dn. 5.11. — Codzień wyrzucamy majątek na śmietnik. Codzień marnujemy dziesiątki tysięcy złotych wskutek nieumiejętności oszczędzania. Zresztą może to jest nie tyle nieumiejętność ile niezdawanie sobie sprawy z tego, że sztuka oszczędzania nie polega na zaciskaniu pasa w wydatkach nieraz niezbędnych, lecz tkwi głównie w wykorzystywaniu rzeczy zazwyczaj marnowanych.

Utarło się powszechne przekonanie, że oszczędność polega przede wszystkim na ograniczaniu się. Pani domu, zmuszona do pewnego obcięcia miesięcznego budżetu, najczęściej zwraca swoją uwagę na takie pozycje jak teatr, kino, papierosy dla męża itp., motywując to tym, że „trzeba oszczędzać". Przy takim nastawieniu oszczędność materialna dobrowolna czy przymusowa, staje się także oszczędnością kulturalną. Ubożeje do pewnego stopnia nie tylko suma ogólnych wydatków, lecz także i życie kulturalne całej rodziny. Tego rodzaju oszczędność należy oczywiście ocenić ujemnie, jeżeli nie jest podyktowana jakąś większą czy mniejszą „katastrofą" finansową.

Można jednak oszczędzać w inny sposób z pożytkiem nie tylko dla siebie. Uczą nas tego w obecnej chwili Niemcy, cieszący się od dawna już sławą najpraktyczniejszego narodu w Europie.

Czytaliśmy niezbyt dawno o specjalnych zarządzeniach na temat oszczędzania papieru, kości i odpadków kuchennych w ogóle. Zorganizowana w Niemczech akcja zbierania kości dla celów przemysłowych przez uczniów w domach prywatnych dała w wyniku w krótkim czasie oszczędności w postaci dziesiątków tysięcy marek. Suma ta zasiliła kasy szkolne, mogłaby z równym powodzeniem, gdyby nią zadysponowano inaczej, zasilać budżety pań domu. Ostatnio zaczęto propagować w Niemczech oszczędność zużytego papieru, — przed tym zaś przystąpiono do organizowania oszczędzania odpadków kuchennych, przeznaczonych dla skarmiania nierogacizną. Odpadki kuchenne dotychczas marnowane, mają zastąpić drogie, importowane zboże dla tuczenia świń; oszczędzanie zużytego papieru umożliwi zmniejszenie importu odpowiedniego surowca dla wyrobu papieru itp.

Majątek leży dziś w śmietniku. Należałoby dobrze poprowadzić rzecz dalej i zainteresowania, obudzone w dniu oszczędności, wyprowadzić na drogę realnej pracy. Dobrze wiedzieć, że zaoszczędzony, to znaczy nie wyrzucony na śmietnik papier albo odpadki kuchenne alko kości albo żelazne przedmioty albo szklane i tp. dać mogą pewne oszczędności w gotówce.

* * *

(O ile wiadomo Związek Rezerwistów w Łodzi powziąwszy na jednym z zebrań zarządu uchwałę o zbieraniu odpadków metalowych, uchwałę tę wprowadza w czyn).

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO — Nawrot 8, tel. 153-55

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

26 miln. Polaków „klepie biedę"

Wymowna ilustracja cyfr.

ŁÓDŹ, dn. 5.11. — W skutek niskich stawek zarobków mas, pracujących w Polsce, prawie cały ich dochód zostaje zużyty na spożycie. O oszczędzaniu nie ma mowy.

Jeśli przyjmiemy, że mamy 20 milionów włościan i robotników rolnych, to otrzymamy, że na jedną osobę wypada rocznie 255 zł., co wynosi miesięcznie 21.25 zł.

Ponad 5 milionów robotników, zajętych w przemyśle i handlu i komunikacji wydaje 2,3 miliarda zł. rocznie, czyli po 39 zł. miesięcznie. Jeśli zestawimy, że według statystyki przeciętny zarobek robotnika wynosi 24 zł. tygodniowo, to otrzymamy, że zarabiał on 93 z. 20 gr. miesięcznie. Przeciętnie każda rodzina składa się z 4 osób. Z tego widać, że faktyczny dochód konsumpcyjny robotnika na osobę wynosi 24,3 zł. na miesiąc, a więc mniej od danych statystycznych o 14,70 zł. Ta sama historia powtarza się z urzędnikami, którzy według statystyki, wydają po 110 zł. miesięcznie na głowę. Wiemy znowu, że 40 proc. urzędników nie zarabia więcej niż 180 zł. Przyjmijmy także, że przeciętna rodzina urzędnika składa się z 4 osób. Zamiast tedy statystycznych 110 zł. dochodu konsumpcyjnego, otrzymamy nie całe 45 zł. W różnicy tej (65 zł.) ukryty jest dochód konsumpcyjny nielicznych urzędników doskonale sytuowanych.

Co wynika z tych cyfr?

Wynika z nich tragiczna prawda, że ponad 26 milionów ludności w Polsce wydaje na swe utrzymanie od 21 zł. miesięcznie do 45 zł. mies.

Do większych udziałów w dochodzie społecznym w Polsce ma dostęp nieliczna garstka utrzymująca się na szczytach dzięki koniunkturze i sytuacji społecznej.

Chodzi o to, że w rękach tej nielicznej garstki znajduje się kierownictwo gospodarką narodową, i że winą tej nielicznej garstki jest, że mimo dostatecznej ilości surowca i rąk do pracy nie widać rozkwitu polskiej gospodarki, a masy trapi nędza.

KORZYSTAJCIE Z BEZPŁATNYCH KUPONÓW ULGOWYCH DO CYRKU STANIEWSKICH.

Dziś, w piątek daje cyrk Staniewskich I przedstawienie galowe o 8.30 wieczór. Wiadomym jest, że obecny program cyrku jest najlepszym ze wszystkich dotychczasowych i posiada 20 wielkich międzynarodowych atrakcyj. Na czele programu doskonała tresura 12 bengalskich tygrysów w prezentacji nieustraszonego pogromcy Franciszka Trubki. Cyrk jest dostatecznie ogrzany, co pozwala każdemu na zobaczenie wielkiego widowiska, które ma już w Łodzi ustaloną markę. Ponieważ Cyrk pozostaje w Łodzi ostatnie dni radzimy wybrać na doskonały program.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Najnowsze zdjęcie z Szanghaju.



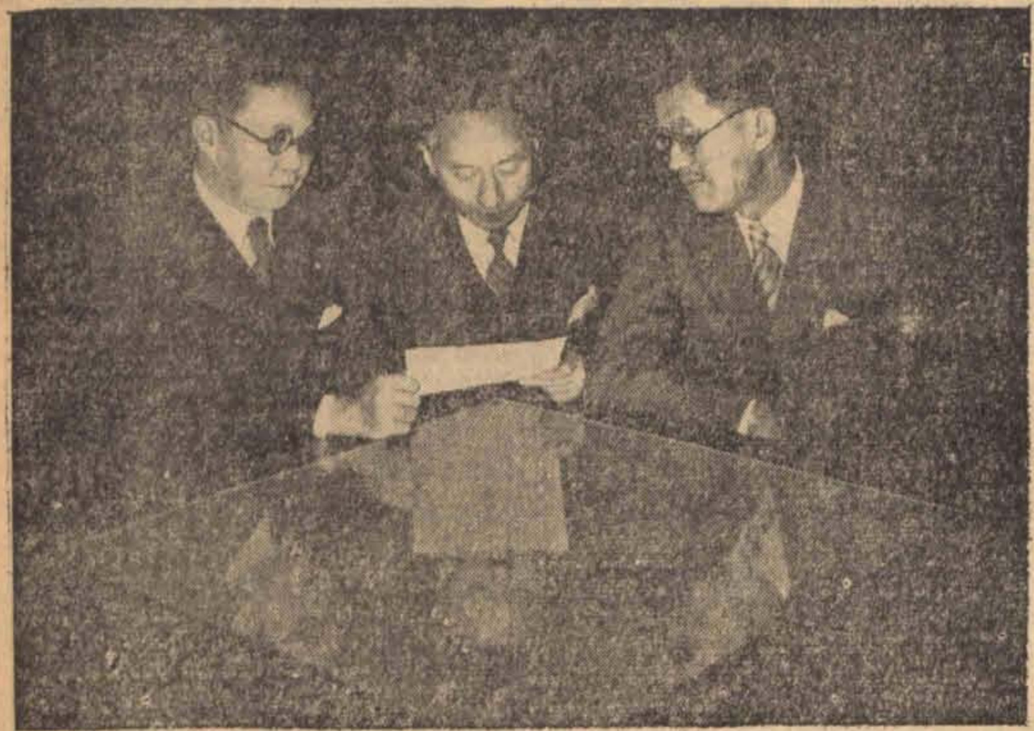
Eksplozja japońskich bomb lotniczych wśród budynków. Zdaleka widoczne są lecące w górę odłamki i gruzy zburzonych domów.

Niepokoje w Marokko.



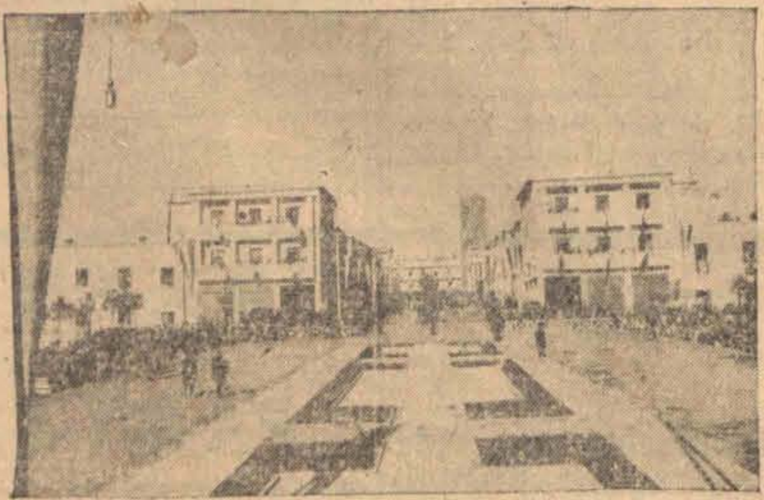
W związku z ostatnimi krwawymi zaburzeniami w Marokku francuskim, będącymi wynikiem szeroko rozgałęzionej akcji sabotażowej-terrorystycznej marokańskich elementów nacjonalistycznych, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające sułtana marokańskiego (na lewo na koniu) wraz ze świtą jadącego do pałacu.

CHIŃSKA DELEGACJA W BRUKSELI.



Ośrodkiem zainteresowania w Brukseli, gdzie obraduje konferencja 9 mocarstw, jest chińska delegacja składająca się z posłów w Brukseli i Londynu oraz specjalnego wysłannika rządu nankińskiego.

Nowoczesne miasto na błotach Pontyjskich.



Rzut oka na włoskie miasto Guidonia, zbudowane na osuszonych na rozkaz Mussoliniego słynnych błotach Pontyjskich.

Nowy sukces sportu polskiego



Zdjęcie przedstawia fragment z rozegranego w Paryżu meczu piłki nożnej między reprezentacją ligi polskiej a Bolonią (włoską), zakończonego zwycięstwem piłkarzy polskich w stosunku 5:1.

Pomnik Króla Aleksandra I-go.



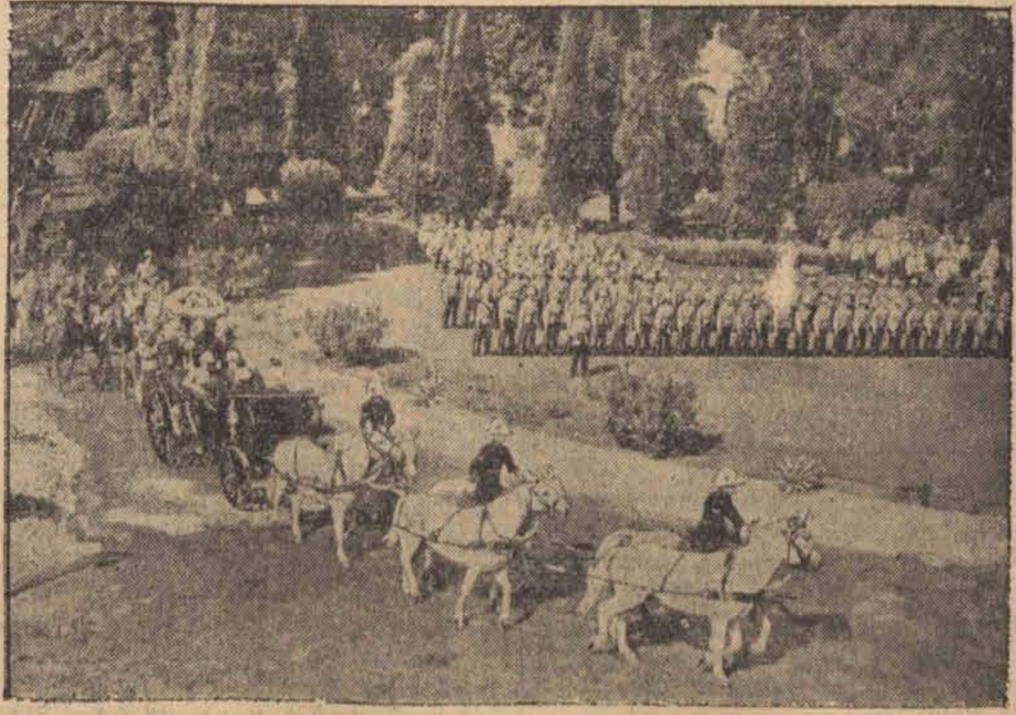
W Belgradzie odbyły się wielkie uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika króla Piotra I-go i króla Aleksandra I-go Zjednoczyciela. Aktu odsłonięcia pomników dokonał ks. Regent Paweł w otoczeniu Rządu, obu Izb, dyplomacji, wojska i delegacyj ludności z całego kraju.

Futra, które nie grzeją...



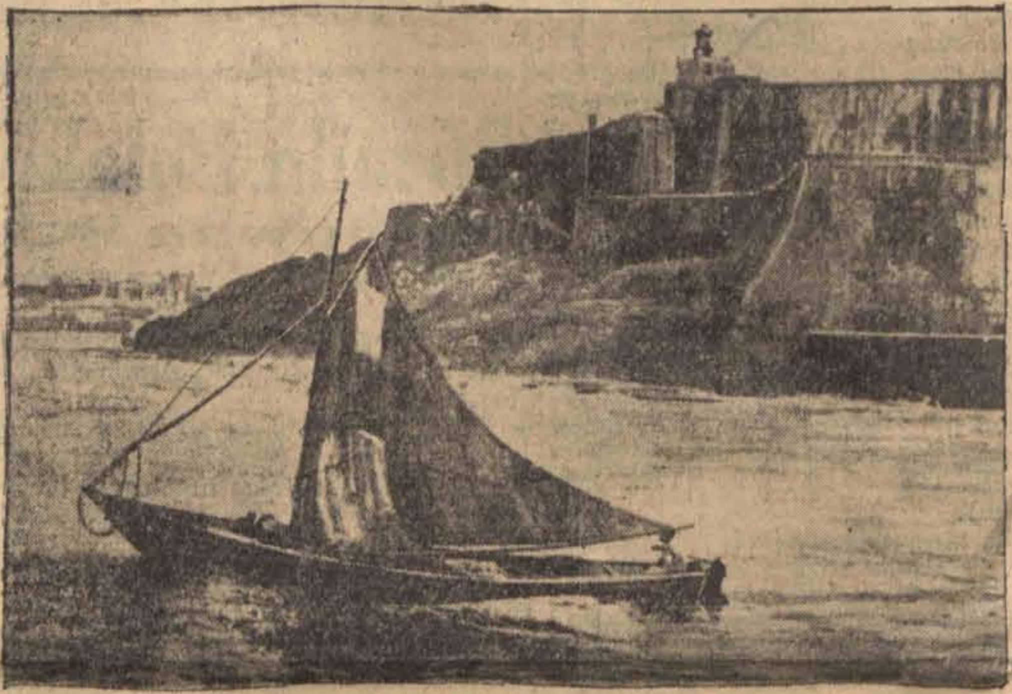
Manekiny demonstrujące nowe futra na polu wyścigowym w Auteuil pod Paryżem grzeją się przy piecu koksowym. Nowoczesne futra są ozdobą dla oka, ale nie chronią nawet przed jesiennym chłodem.

Wicekról Indii w Pendżabie.



Lord Linlithgow, wicekról Indyj odbył pierwszy oficjalny wjazd do Lahore stolicy Pendżabu.

Ucieczka z Diabelskiej Wyspy.



W tej łodzi udało się czterem skazańcom uciec z Diabelskiej Wyspy, straszliwej francuskiej kolonii karnej. Dwaj z nich wysiedli w San Juan, gdzie zostali ujęci i zostaną wydani władzom francuskim. Dwaj pozostali w łodzi i zaopatrzeni w prowiant przez mieszkańców pożeglowali w kierunku Haiti.

Sympatyczna łyżwiarka.



Mistrzyni Niemiec w jeździe na łyżwach R. Hiller (po prawej stronie) odbywa od szeregu miesięcy trening na sztucznym lodowisku w Paryżu pod kierunkiem francuskiej mistrzyni Bossoutrot - Vaudecrame (po lewej). Pośrodku: prezes francuskiego związku łyżwiarskiego Sabouret.

Walka o mistrzostwo.



Dwunasta partia o mistrzostwo szachowe świata w Amsterdamie. Po lewej stronie dr Euwe, po prawej dr Aljechin. Na tablicy holenderski napis: „Prosimy o możliwie zupełną ciszę".